

# Kordala, Tomasz

---

## Archeologiczna przeszłość Robertowa

---

Notatki Płockie 34/3-140, 13-17

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Archeologiczna przeszłość Robertowa

Oddalona o 15 km na północny zachód od Płocka wieś Robertowo, przynależna geograficznie do Pojezierza Dobrzyńskiego, znajduje się w jednym z najbardziej malowniczych zakątków naszego województwa. Swoje walory krajobrazowe zawdzięcza on niezwykle krętej i wyraziście rzeźbiącej powierzchni okolicznych wysoczyzn rzece Skrwie (prawdobrzeżnej).

W roku 1986 dolina Skrwy stała się przedmiotem penetracji archeologicznych realizowanych w ramach ogólnopolskiej akcji Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP). Podstawowym celem tego programu jest jednolita dla całego kraju ewidencja tych wszystkich stanowisk archeologicznych, które można zweryfikować bądź dopiero ujawnić metodą badań powierzchniowych. Podstawą terenową poszukiwań jest mapa topograficzna w skali 1:25 000, obejmująca obszar o powierzchni ponad 35 km<sup>2</sup>, uzyskana w wyniku podziału mapy całego kraju w tej skali na arkusze formatu A-4. Każdy wydzielony w ten sposób i posiadający oznakowanie liczbowe obszar jest poddawany powierzchniowej lustracji wzrokowej przez kilkuosobowy najczęściej zespół badaczy pod kierunkiem posiadającego specjalne uprawnienia archeologa. Po trzech latach badań AZP rozpoznano szczegółowo odcinek od ujścia Skrwy do Wisły po Sierpc. Zlokalizowano ponad 200 nie znanych dotąd stanowisk archeologicznych, stanowiących dowód kluczowego znaczenia Skrwy dla rozwoju osadnictwa pradziejowego w tym rejonie, a w dalszej perspektywie badawczej — punkt wyjścia planowych badań wykopaliskowych na wybranych obiektach. W pierwszej kolejności obejmuje się nimi stanowiska niszczone przez naturę lub działalność gospodarzącego człowieka. Do tych ostatnich zaliczyć trzeba jako dość spektakularny przykład cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Robertowie.

Nekropola jest położona w południowej części wsi, tuż przy granicy z Siecieniem, ok. 300 m na zachód od koryta Skrwy (ryc. 1). Szczególna wartość cmentarzyska wypływa z faktu, iż nie było ono znane w literaturze przedmiotu, mimo że początki zainteresowań wczesnośredniowiecznym obrządkiem pogrzebowym na Mazowszu są odległe, sięgają bowiem końca XIX w. Niestety znaczna część stanowiska uległa bezpowrotnemu zniszczeniu w wyniku trwającej od kilku lat eksploatacji zwirowni leżącej na gruntach Kazimierza Kukulskiego z Siecienia. W roku 1987 ekspedycja archeologiczna Muzeum Mazowieckiego w Płocku pod kierunkiem autora niniejszej

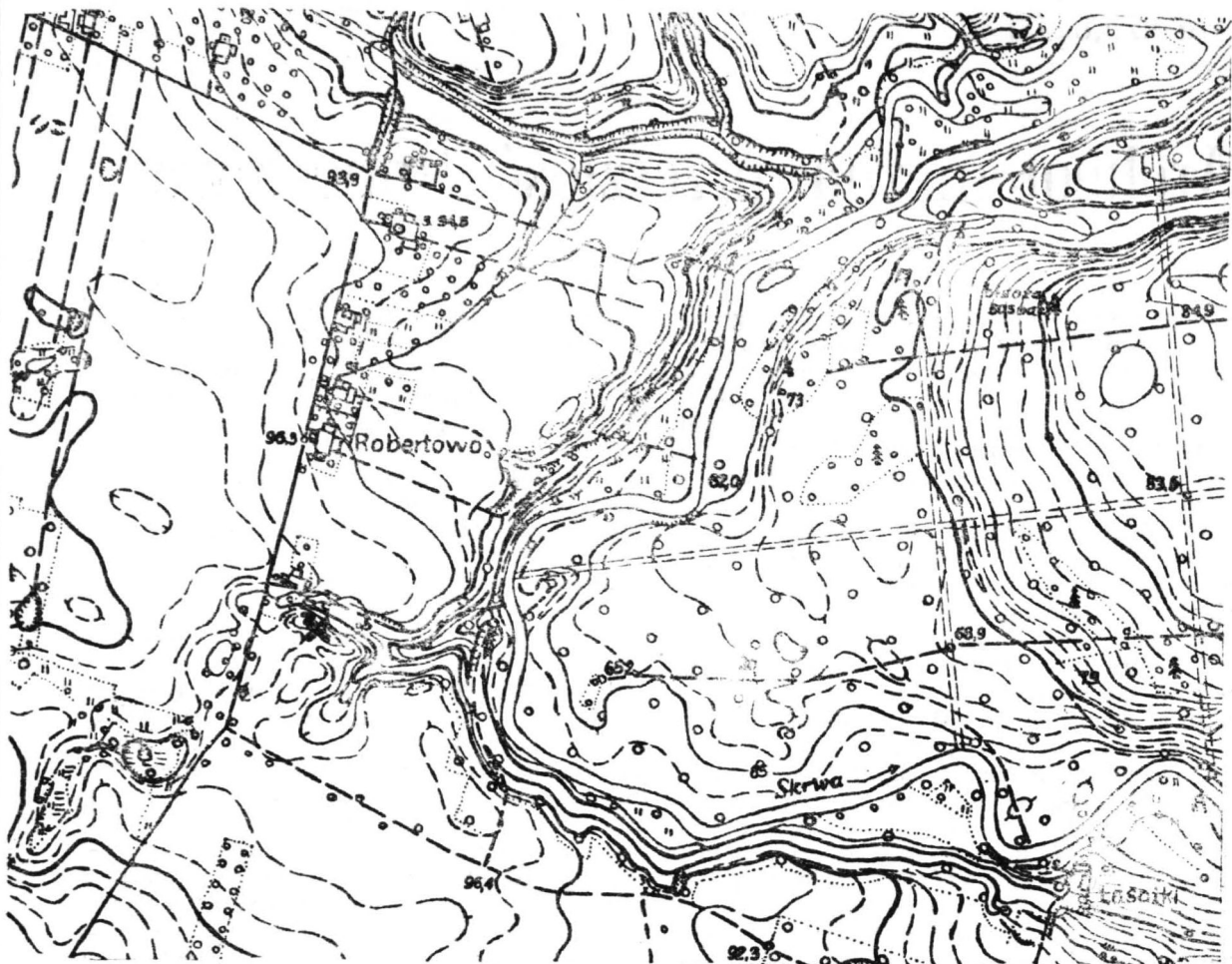
notatki rozpoczęła ratownicze badania wykopaliskowe cmentarzyska, które kontynuowała następnie w latach 1988—1989.

Efektom trzyletnich rozkopywań było przebadanie sąsiadującego ze zwirownią obszaru o powierzchni 245 m<sup>2</sup>, gdzie odkryto 20 grobów.

Przypuszczalnie jest to liczba mniejsza od ilości grobów zniszczonych. Zwirownia, której użytkowanie, mimo zniszczeń, umożliwiło w ogóle odkrycie cmentarzyska, obejmuje północno-zachodnią część stoku niewysokiego wzniesienia zbudowanego z uwarstwień polodowcowych. Od dawna pagórek jest wykorzystywany jako pole orne, co przyczynia się do jego ciągłej niwelacji, a tym samym do zmniejszenia głębokości zalegania pochówków na cmentarzysku. W konsekwencji rzadko przekracza ona 0,5 m od obecnej powierzchni gruntu. Z tych samych powodów nie jest możliwe rozstrzygnięcie kwestii, czy groby były pierwotnie sypane w formie zbliżonej do dzisiejszych mogił, czy też były zupełnie płaskie.

Jamy grobowe w zachowanej postaci posiadają bardzo prostą konstrukcję wkopów z pionowymi ścianami, tworzącymi na planie płaskim wydłużone niekiedy do ponad 2 m czworoboki. Wszystkie groby zbadane metodą wykopaliskową wykazały brak konstrukcji kamiennych w postaci obudów lub bruków zbudowanych z kamieni polnych. Z archeologicznego punktu widzenia, gdzie tak ważne są analogie, jest to spostrzeżenie bardzo znamienne. Dla większości bowiem cmentarzysk Mazowsza i Podlasia intencjonalna obecność znacznych ilości kamieni jest do tego stopnia charakterystyczna w odniesieniu do XI—XII w., iż posłużyła do urobienia nazwy tej kategorii stanowisk archeologicznych: „cmentarzyska z grobami w obudowach kamiennych”<sup>1</sup>. Z tego powodu określenie na ile nekropola w Robertowie jest nietypowa wśród cmentarzysk mazowiecko-podlaskich wiązało się z ustaleniem chronologii obiektu. Datowania dokonano na podstawie analizy cech obrządku pogrzebowego oraz zabytków składających się na wyposażenie pośmiertne zmarłych. Wyniki tej analizy zostaną teraz pokrótce zreferowane.

Na cmentarzysku w Robertowie pochówki ułożone były jeden obok drugiego tworząc rzędy grobów na osi NE-SW lub N-S. Zmarli spoczywali w jamach grobowych na wznak, mając głowę z reguły przekreśloną na bok oraz ręce wyprostowane wzdłuż tułowia. Tylko jeden osobnik, pochowany w grobie nr 20, miał lewą rękę zgiętą w łokciu i złożoną na brzuchu. Odmienny od pozostałych był również



1. Lokalizacja cmentarzyska w Robertowie (ukośny krzyżyk). Skala 1 : 10 000.

interesujący pochówek nr 1 zawierający szkielet osoby dorosłej i leżącej obok, z lewej strony na wysokości kości piszczelowej, bardzo dobrze zachowany szkielet dziecka o długości 39 cm. Stan zachowania szkieletów był zróżnicowany i zależał od głębokości pochówka, a więc od tego, czy zmarły spoczywał w warstwie gliniastego piasku, czy też występującego głębiej wilgotnego, niezle konserwującego żwiru fluwioglacjalnego. Orientacja szkieletów, tj. kierunek, w który skierowana była czaszka, ujawniła brak zróżnicowania według płci na wschodnią (mężczyźni) i zachodnią (kobiety), wykazała natomiast wyraźną przewagę kierunku zachodniego. Fakty te uznaje się w archeologii za właściwe dla obrządku pogrzebowego począwszy od połowy XII w. Tylko w jednym grobie, nr 11, wystąpiły pozostałości trumny drewnianej. Były to widoczne po obu stronach szkieletu smugi o szerokości ok. 10 cm, utworzone przez węgle drzewne lub przez ciemnobrunatne zabarwienie piasku powstałe w wyniku zupełnego rozkładu drewna. Żadnych metalowych elementów trumny, np. gwoździ, nie stwierdzono, co wskazywałoby, iż była ona skonstruowana bez ich użycia, przykładowo z luźnych desek ochraniających ciało przed kontaktem z ziemią.

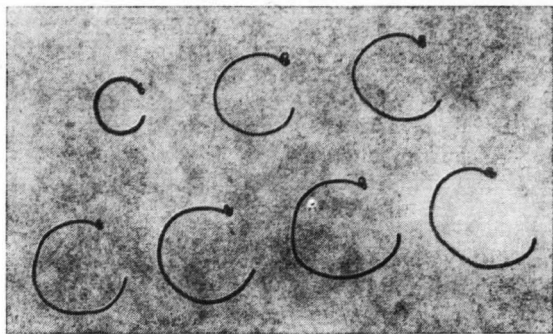
Ciekawa jest obecność wśród grobów dwóch obiektów, które nie były grobami, choć ich funkcjonalny związek z cmentarzem zdaje się nie ulegać wątpliwości. Pierwszy z nich określony został w terenie roboczym terminem „jama X”. Było to rozległe zaciemnienie o długości 4 m i szerokości 1,5–1,7 m. Na obu jego krańcach wystąpiły skupiska kamieni z towarzyszącymi im śladami spalenizny i licznymi fragmentami rozbitych naczyń glinianych. Te ostatnie nosiły ślady obtaczania na kole garncarskim i miały typowy dla XII w. jednolity ornament poziomych, dookólnych żłobków. Pomiedzy skupiskami kamieni (paleniskami?) znajdowała się warstwa przemieszana, o zabarwieniu szarym i brunatnym i miąższości do 70 cm. Wolno przypuszczać, iż „jama X” nie jest obiektem przypadkowym, a o jej powstaniu zdecydowały działania ludzi manifestujących określonymi czynnościami swoją więź ze światem zmarłych. Starano się tego dokonać na drodze symbolicznego rozpalenia ognia i spożycia posiłku, pozostawiającego po sobie ułamki potłuczonych naczyń. Być może dalekim echem tego zwyczaju we współczesnej obrzędowości związanej z pochowaniem bliskiej osoby jest bardziej wysublimowana forma stypy. W tym samym kręgu zagadnień umieścić wypada drugi z obiektów pozagrobo-

wych, a mianowicie palenisko zaobserwowane w pobliżu grobu nr 18, poświadczony węglami drzewnymi oraz warstwą spopielonego piasku o miąższości 20 cm. Nie dostarczyło ono zabytków ruchomych, niemniej z uwagi na fakt wystąpienia w sąsiedztwie pochówki oraz na analogicznym poziomie, można domyślać się jego związku z funkcjonowaniem cmentarza. Także i tutaj można dostrzec podobieństwo do celebrowanego w dzisiejszych czasach aktu palenia zniczy na grobach. Pomijając kwestię zasadności wskazanych analogii, zgodzić należy się co do tego, że mimo upływu czasu cmentarz stale pozostaje miejscem, z którym społeczność żywych związana jest emocjonalnie, łącząc z nim uczucia, lęki i nadzieje właściwe dla człowieka świadomego swojej śmierci.

Prawie połowa grobów, a konkretnie 9 spośród 20, zawierała różnorodne zabytki składające się na tzw. dary lub inwentarze grobowe. Stosując kryterium funkcji można je podzielić na przedmioty gospodarcze i ozdoby. Zabrakło natomiast dość częstej, zwłaszcza na Mazowszu płockim w XI stuleciu, kategorii znalezisk jaką jest broń. Przedmioty występujące w grobach cmentarzyska w Robertowie trafiły tam przede wszystkim jako osobista własność zmarłych. Tylko w sporadycznych przypadkach można dopatrywać się innych przyczyn, wynikających z racji wierzeniowych czyli z chęci pośmiertnego zaopatrzenia danej osoby.

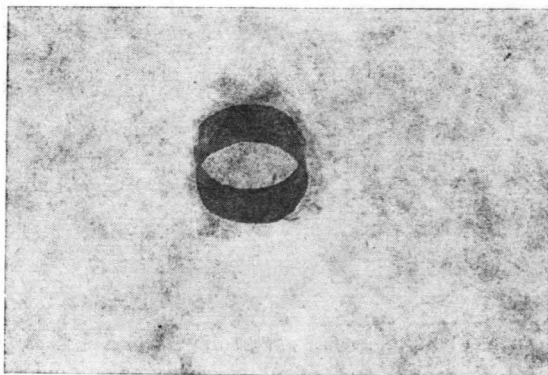
Najliczniej występującymi przedmiotami gospodarczymi były nożyki żelazne, pozyskane w 5 grobach. Nożyki są bardzo częstym elementem zespołów grobowych okresu wczesnośredniowiecznego. Były powszechnie używane jako narzędzia uniwersalne, przydatne w bardzo wielu czynnościach gospodarczych i dlatego noszone codziennie na pasku przez wielu ludzi bez względu na płeć i wiek. Często tkwiły w pochewkach skórzanych, drewnianych lub kościanych. Rozmiary nożyków były na tyle niewielkie, przeciętnie zbliżone do wielkości współczesnych szczyrzyków, że praktycznie eliminowały możliwości zastosowania ich w regularnej walce. Pojedynczymi przedmiotami gospodarczymi było krzesiwo żelazne zaliczające się do krzesiw zwanych ogniwkowymi oraz domniemany fragment igły z drutu żelaznego o przekroju kolistym.

W grupie ozdób tradycyjnie najwięcej znalazło się typowych dla Słowiańszczyzny kabłączków skroniowych, które odkryto w 4 grobach w liczbie 13 sztuk. Wyrobami tymi przyozdabiała swe skronie głównie kobiety i dzieci, przytwierdzając je do opasek skórzanych lub płóciennych. Wszystkie okazy z Robertowa wykonane zostały z drutu miedzianego owiniętego folią srebrną, którego jeden koniec rozklepywano i zwiżano w charakterystyczne uszko esowate, następnie zaś cały drut wyginano w pałąk. Ilość kabłączków w grobach była zróżnicowana, od jednego w grobach nr nr 4 i 13, poprzez cztery w grobie nr 1, do



2. Srebrzone kabłączki skroniowe z grobu nr 8.

siedmiu w grobie nr 8 (ryc. 2). Nie stwierdzono ponadto wyraźnej reguły co do częstotliwości rozmieszczenia tych ozdób na skroniach. Kabłączki skroniowe uznaje się za stosunkowo dobre wyznaczniki chronologii zespołów grobowych i w ogóle warstw kulturowych. W literaturze przedmiotu podkreśla się czasową zmienność ich rozmiarów, polegającą na stopniowym zwiększaniu się średnicy wraz z upływem czasu<sup>2</sup>. Średnica wewnętrzna kabłączków znalezionych w Robertowie waha się od 1,5 do 6,5 cm, przy czym większość okazów jest bliższa tej górnej granicy, właściwej dla XII, XIII i początków XIV w. W dwóch grobach (nr nr 1 i 19) natrafiono na pojedyncze egzemplarze pierścionków. Okaz z grobu nr 1 (ryc. 3) został wykonany podobnie jak kabłącz-

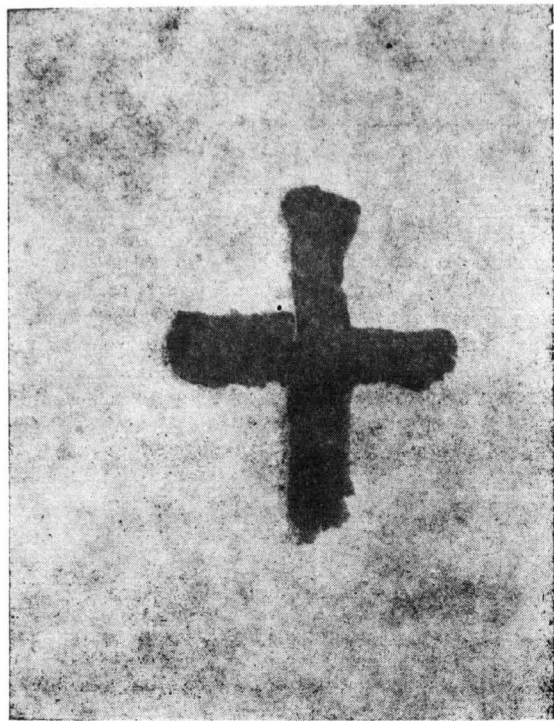


3. Srebrzony pierścionek z grobu nr 1.

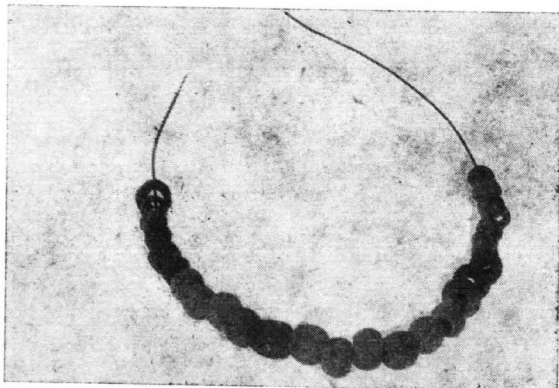
ki skroniowe przez nałożenie cienkiej warstwy srebra na miedziany rdzeń taśmowy o szerokości 8—9 mm i grubości 0,5 mm. Na 2/3 obwodu pierścionka znajduje się ryty ornament geometryczny utworzony przez dwie dookólne linie przykrawędne i umieszczone pomiędzy nimi motyw powtarzających się figur przypominających podwójne, współśrodkowe romby oddzielone od siebie pionowymi kreskami. Dodatkowym elementem zdobiącym jest karbowanie obydwu krawędzi uzyskane dzięki krótkim, głębokim nacięciom. Dla opisanego pierścionka wskazać można kilka analogii z terenu ziem polskich, z których najbliższą jest pierścionek odkryty w zespole grobowym m.in. wraz z monetą z początku XIII w. na cmentarzysku w Złotej Pińczowskiej<sup>3</sup>. Trudniej natomiast znaleźć wyraźniejsze podobień-



stwo do fragmentarycznie zachowanego pierścienia ołowianego (?) z grobu nr 19. Ocalała część druczika o przekroju płaskowypukłym oraz bardzo zniszczone oczko. Była to tarczka posiadająca pierwotnie prawdopodobnie formę krzyża równoramiennego z rozszerzającymi się ramionami (tzw. krzyż maltański). Krawędzie ramion zostały podkreślone wypukłymi listewkami. W centralnej części krzyżyka znajduje się wypukły okrąg, wewnątrz którego umieszczono współśrodkowo kolisty guzek połączony z okręgiem promieniście rozchodzącymi się kreseczkami. Cała tarczka jest lekko wygięta, dostosowana do powierzchni palca. Efektowna forma oczka wykonanego techniką odlewu i cyzelowania zdecydowała o wysokich walorach zdobniczych tego rzadkiego wyrobu jubilerskiego. Interesująca choć niestety odosobniona ozdoba stroju wystąpiła w grobie nr 13. Był nią znaleziony poniżej klatki piersiowej nit brązowy składający się z małej, kwadratowej główki z masywnymi, wyciśniętymi od wewnątrz przekątnymi i z krótkiego trzpienia. Mógł to być ozdobny akcent na przykład skórzanej części garderoby lub pewnego rodzaju woreczka noszonego przy sobie. Ozdoby niemetalowe reprezentuje efektowna kolia paciorków szklanych z grobu nr 8 (ryc. 4), którą tworzyło pierwotnie co naj-



5. Krzyżyk metalowy z grobu nr 8.



4. Kolia szklanych paciorków z grobu nr 8.

mniej 30 paciorków. 12 sztuk to okazy beczułkowate zachowane w stanie nienaruszonym, wykonane ze szkła przezroczystego, pozostałe, uformowane ze szkła nieprzezroczystego w kolorze zielonym, niebieskim i fioletowym, reprezentują formy kuliste, cylindryczne i dwustozkowe, niekiedy inkrustowane różnobarwną masą szklaną. Na wielu egzemplarzach dostrzegalne są ślady zdradzające sposób wykonania jakim była technika spiralnego nawijania pasemka szkła na pręt metalowy o wybranej średnicy. Sposobem tym otrzymywano spore ilości paciorków tego typu, znajdowanych obecnie przez badaczy na bardzo wielu polskich stanowiskach archeologicznych z X—XIII w. <sup>4</sup>.

Do przedmiotów stanowiących prywatną własność osoby pochowanej należy zaliczyć też niewątpliwie krzyżyk (ryc. 5) odkryty w zawierającym bogaty inwentarz grobie nr 8.

Znaleziono go w rejonie zetknięcia prawego obojczyka z kręgosłupem, a więc w miejscu wskazującym na noszenie krzyżyka na szyi. Zabytek został sporządzony najprawdopodobniej z ołowiu, obecnie znajduje się w stanie daleko posuniętej korozji, która zniszczyła całkowicie dolną część ramienia pionowego, osiągającego aktualnie długość 3 cm. Rozpiętość ramienia poziomego wynosi 2,3 cm. Mimo uszkodzenia dosyć czytelna jest łacińska forma krzyżyka. Znalezisko można interpretować jako wyraźny, materialny przejaw kultu noszonego przez osobę świadomą swojej przynależności do wspólnoty chrześcijańskiej. Zarazem wykształcenie się takiej postawy było możliwe w społeczności znajdującej się od dłuższego czasu w sferze oddziaływań misyjnych Kościoła. Pośrednio krzyżyk wydaje się być wskazówką chronologiczną przemawiającą za późniejszym w ramach wczesnego średniowiecza datowaniem cmentarzyska, a przynajmniej danego zespołu grobowego. Słuszności takiego rozumowania dowodzi inny zabytek z tego samego grobu, należący ze swej natury do dobrych datowników obiektów sepulkralnych, a mianowicie moneta. Był to niewielki brakteat Bolesława Wysokiego (1163—1201) „Trzy kwiaty pod budowlą”, określony w katalogu E. Kopicznego jako odmiana bardzo rzadka. Moneta mogła zostać wybita w mennicy wrocławskiej w latach 1177—1201, natomiast do grobu cmentarza w Robertowie dostała się nie wcześniej niż w ostatnich latach XII lub w początkach XIII stulecia. Moneta jako element inwentarzu grobowych pojawia się na ziemiach polskich najliczniej w okresie XI i XII w., po czym zanika w ciągu XIII w. W literatu-

rze przedmiotu pojawiło się wiele interpretacji tego znanego już w starożytności zjawiska. Nie brak wśród nich i takiej, która jego propagowanie łączy z działalnością Kościoła<sup>5</sup>.

Przegląd materiałów zabytkowych towarzyszących zmarłym zamykają fragmenty naczyńa glinianego zlokalizowane w części stropowej grobu nr 1, tuż pod warstwą próchniczną. Miejsce znalezienia zdaje się wskazywać, że naczynia nie umieszczono w jamie grobowej w chwili pogrzebu, lecz ustawiono je na powierzchni grobu. To czy w naczyniu znajdowało się jado oraz czemu miało ono służyć są dzisiaj dla nas problemami niezbyt jasnymi, semantycznie lokalizującymi się w sferze domysłów.

Jak wobec powyższego wydatować cmentarzysko w Robertowie? Sporym utrudnieniem jest nieduża ilość pewnych, jednoznacznych przesłanek chronologicznych. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt zniszczenia w ostatnich latach większej części stanowiska, wobec czego okres funkcjonowania cmentarza musimy dzisiaj ograniczyć tylko do odcinka rozpoznanego archeologicznie. Pociąga to za sobą określone konsekwencje na polu ogólniejszych dywagacji kulturalno-osadniczych. Datowanie cmentarzyska można oprzeć na następujących wyznacznikach: dominacji jednolitej, zachodniej orientacji pochówków, braku konstrukcji kamiennych w jamach grobowych, obecności reliktyw właściwej dla chrześcijaństwa trumny w jednym z grobów, wystąpieniu srebrnej monety księcia Bolesława Wysokiego oraz na przewadze późnych form kabłączków skroniowych. Uwzględniając wszystkie te elementy, chronologię przebadanej części nekropoli ustalono na drugą połowę XII-początek XIII w. Tym samym obiekt nasz reprezentuje późny choryzont mazowieckich cmentarzysk „z grobami w obudowach kamiennych”.

Omawiane stanowisko nie jest odosobnionym zjawiskiem archeologicznym na terenie wsi Robertowo, czy też biorąc ogólniej — w tej części województwa płockiego. Badania powierzchniowe realizowane w ramach AZP ujawniły stosunkowo gęstą sieć osadnictwa pradziejowego i zwłaszcza wczesnośrednio-

czesnego. Najciekawsze rezultaty dała prospekcja doliny Skrwy, szczególnie jej prawobrzeżnej części, gdzie dominuje wyniosła skarpa terasy nadzalewowej. Stanowiska rozlokowane tu były przeważnie na dobrze nasłonecznionych cyplach oraz na łagodnych stokach małych cieków wodnych spływających do Skrwy. W samym Robertowie i w sąsiadującym od północy Parzeniu ceramika wczesnośredniowieczna zalegała praktycznie na wszystkich obszarach dostępnych do penetracji powierzchniowej. Wiele z tych stanowisk koresponduje chronologicznie z pobliskim grodziskiem w Parzeniu pochodzącym z XII w.<sup>6</sup> W gronie tych stanowisk znajduje się częściowo również nasze cmentarzysko. W odległości około 1 km nekropoli, w kierunku na północny wschód, w Robertowie, i na południowy wschód, w Lasotkach, funkcjonowały w tym okresie dwie domniemane osady, po których pozostały na powierzchni duże ilości ceramiki, przepalone kamienie, fragmenty polepy i żuźła żelaznego. Stanowisko w Lasotkach zostało już rozpoznane nieco dokładniej w wyniku przeprowadzenia ratowniczych badań wykopaliskowych w roku 1986 przez mgra Jacka Wysockiego, Wojewódzkiego Konserwatora ds. Zabytków Archeologicznych w Płocku. Materiały z tych badań oraz wyżej omówione wyniki uzyskane na cmentarzysku w Robertowie zachęcają do podjęcia w przyszłości akcji wykopaliskowych na innych stanowiskach wczesnośredniowiecznych wykrytych w ramach AZP na terenie bogatego archeologicznie regionu osadniczego jakim jest dolina Skrwy prawobrzeżnej. Już dzisiaj wskazać można kilka oryginalnych tematów przyszłych poszukiwań. Rozpoznanie nekropoli z okresu XI—XIII w. przyczyniłoby się do precyzyjniejszego określenia zachodniej granicy mazowieckich cmentarzysk „z grobami w obudowach kamiennych”. Źródła sepulkralne można też wykorzystać jako uzupełnienie badań nad historią Kościoła, a zwłaszcza nad rozwojem sieci parafialnej w tym regionie. Nie jest to zadanie tylko dla archeologów, którym naturalne bariery metodologiczne nie pozwolą na kompleksowe ujęcie tego typu problemów.

#### PRZYPISY

- 1 L. Rauhut, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w obudowie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, «Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne», t. I, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, *passim*;  
M. Miśkiewiczowa, *Mazowsze płockie we wczesnym średniowieczu*, Płock 1982, s. 63.
- 2 H. Kóčka-Krenz, *Esowate kabłączki skroniowe z terenów Polski północno-zachodniej*, «Fontes Archaeologici Posnanienses», vol. XXII (1971), Poznań 1972, s. 102, 105.
- 3 M. Miśkiewicz, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Złotej Pińczowskiej, pow. Pińczów*, (w:) *Metodyka naukowo-techniczna badań archeologi-*

- cznych, i antropologicznych, Warszawa 1967, s. 110, 134, tabl. III: 20.
- 4 E. Kierzkowska, *Wyroby szklane od X do XIII wieku*, (w:) *Polskie szkło do połowy XIX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1987, s. 42.
- 5 M. Miśkiewicz, *Wczesnośredniowieczny obrządek pogrzebowy na płaskich cmentarzyskach szkieletowych w Polsce*, *Materiały Wczesnośredniowieczne*, t. VI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 266.
- 6 *Grodziska Mazowsza i Podlasia (w granicach dawnego województwa warszawskiego)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 94.